

10 gr.

ADC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 290 A

Warszawa, niedziela 12 września 1937 r.

Rok XII

Rewelacyjne kulisy testamentu

Fundacja im. Katarzyny Glazerowej jest zreńczoną fikcją

W dniu 10 sierpnia br. minister W. R. i O. P. świętosławski zatwierdził fundację im. Katarzyny z Martowskich Glazerowej. Mało kto wie o tym, że p. Katarzyna z Martowskich Glazerowa jest żoną jednego z dyrektorów oszukanego towarzystwa polsko - belgijskiego dla imprezacji drzewa, którego niesławna działalność znalazła swój epilog w wyroku Sądu Okręgowego. Fundacja Glazerowej utworzona jest na mocy testamentu Józefa Glazera, dyrektora polsko - belgijskiego towarzystwa, który również miał zasiąść na ławie oskarżonych z innymi dyrektarami polsko - belgijskiego towarzystwa, lecz przedwcześnie śmierć unieśli.

REWELACYJNE TŁO

Fakt zatwierdzenia fundacji na pozór wydaje się nieciekawym i nie budzącym żadnych refleksji. W istocie jednak sprawa ta ma rewelacyjne tło, wobec czego uważamy za właściwe poinformować o nim opinię publiczną.

Dyrektor Józef Glazer, sporządził swój testament ustanawiający fundację w roku trwającym przeciw niemu śledztwa w sierpniu 1935 roku. Niezależnie liczył się on z możliwością skierowania po jego śmierci egzekucji do masy spadkowej ze strony skarbu państwa poszkodowanego działalnością „impregnowania” polsko - belgijskiego towarzystwa. Uczynił więc w testamencie wszystko, co mógł, aby umożliwić swej żonie korzystanie z majątku spadkowego, pomimo,

że bezpośrednio po ujawnieniu afery i aresztowaniu Glazera, skarb państwa obłożył aresztem cały majątek dyrektora wartości około półtora miliona złotych.

CIEKAWA KLAUZULA

Ustanowiono więc bardzo osobliwą fundację na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej, która to fundacja zgodnie z klauzulą testamentu miała powstać i być ogłoszona dopiero po śmierci Katarzyny Glazerowej. Praktycznie rzecz biorąc, Glazer tworząc fundację miał na myśli przede wszystkim zabezpieczenie interesów swej żony, mniemając, że pozorny zapis na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej będzie stanowił wygodny parawan, pod ochroną którego Glazerowa korzystać będzie z majątku po zmarłym mężu, wolna od obaw egzekucji słusznych, pretensji Skarbu Państwa.

ZAPIS JEST POZORY

Zapis Glazera dla Biblioteki Jagiellońskiej uważać należy za pozorny dlatego, że treść tego zapisu kaze niewątpliwie zakwalifikować go jako zabronioną przez prawo t. zw. substytucję, czyli przekazanie majątku jednej osobie z obowiązkiem zachowania go i oddania po śmierci swej innej, co zapis ten czyni całkowicie nieważnym.

Prokuratura generalna zabezpieczyła na hipotece nieruchomości ziemskiej Jarantowice i Jarantowicki stanowiącej najważniejszy obiekt majątku Glazera, a nie przekraczający war-

tości 900 tysięcy złotych, kwotę 6-5 milionów złotych strat Skarbu Państwa na działalności oszukanego Glazera i pozostałych uczestników afery podkładowej.

W tym stanie rzeczy zatwierdzenie przez min. Świętosławskiego owej fundacji, w której twórca Glazer wielkodusznego filantropa i dobrodzieja społeczeństwa polskiego, darując fikcyjnie nie swój, a właściwie już skarbowy majątek instytucji państwowej, jaką jest Biblioteka Jagiellońska

w Krakowie, wydaje się całkowicie niezrozumiałe i jaskrawo sprzeczne z interesem Skarbu Państwa.

Oczekiwac zatem należy, że prokuratora generalna, która ograniczyła się dotąd do wniesienia ostrzeżeń hipotecznych na majątku Jarantowice, zabierze głos i nie dopuści do podobnych nieporozumień, bowiem tylko brakiem należytego rozpoznania sprawy zapisu może być tłumaczona decyzja ministra z twierdzącą rzekomą fundacją.

Mówiono o rolnictwie i szkołach

Pik. Koc u marsz. Smigłego-Rydz

Jak się dowiadujemy przed wyjazdem na manewry marszałek Smigły - Rydz przejął na dłuższej audyencji pułk. Koca.

Tematem rozmów były aktualne zagadnienia „Ozonu”.

Poruszano też aktualne zagadnienia naszej polityki rolnej i szkolnictwa.

Konferencje „piracka” przeniesiono do Genewy

GENEWA, 11. 9. Konferencja w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym wobec nieobecności Włoch i Niemiec przeniesła się z Nyon do Genewy.

Opracowywany jest plan podziału Morza Śródziemnego na strefy, w których poszczególne państwa — ewentualnie również Włochy i Niemcy — będą patrolowały przy pomocy swych flot wojennych szlaki żeglugi handlowej na tym morzu, aby zabezpieczyć w ten sposób statki handlowe przed atakami korsarskimi.

Jak słychać wedle planu, zachodnią część morza Śródziemnego ma być przydzielona Wielkiej Brytanii i Francji, Środkową Włochom, Niemcom i Jugosławii, wschodnią ZSRR, Turcji, Grecji, Egiptowi, Rumunii i Bułgarii.

Jeśli chodzi o rezultaty tej kon-

ferencji, to panuje tu powszechne nastroje pesymistyczne, gdyż pomijając nawet wielkie koszty tego rodzaju planu — spodziewają się tu, że wobec jawnych wysiłków sowieckich, zmierzających do sabotażowania akcji wzmocnienia bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, Rzym nie zgodzi się na udział Sowieców w kontroli tych szlaków.

RZYM, 11. 9. Agencja Stefani donosi z Nyon, iż delegat ZSRR na konferencji w Nyon zaproponował, że okręty wojenne ZSRR wezmą udział w kontroli na morzu Śródziemnym na wschód od Malty. Propozycja ta wzbudziła żywy niepokój w kołach dyplomatycznych i morskich W. Brytanii. Jak wiadomo, W. Brytania przeciwstawiała się zawsze udziałowi floty sowieckiej w kontroli na morzu Śródziemnym.

Maskarada sztuki w stolicy

Zydzi opanowali teatr, film i muzykę

Żydzi w Polsce opanowali nie tylko handel i przemysł. Wtargnęli w dziedzinę sztuki, literatury, muzyki, teatru. Zawładnęli filmem, rozpanoszyli się w dziennikarstwie. W dzisiejszym artykule zdemaskujemy tych, którzy pod dźwięcznymi słowami pseudonimami udają rasowych Polaków.

A więc nasamprzód teatr. Zaczniemy od Teatru Narodowego. Ktożby przypuszczał, że Znicz — to zwykły Fajertag z Łodzi, a Stanisławski — to Bratman. Bronisława nazywa się naprawdę Chwat, Kersen zaś Szenker. Tichonowa, stuprocentowa semitka, suflerem Lipiński — Lauer.

W Letnim dyr. administracyjnym Szacki, to naprawdę Szadker.

W Polskim teatrze poza dyrektorem Szyfmanem reżyserzy Wę-

gierko i Borowski, recte Billauer, Leśmianówna vel Lesman, Węgierkowska vel Billauerowa — żydzi.

W Kameralnym Grywińska, Lesniewski i Polakówna, Rzęcki. W „Ateneum” — Dorwski. W „Wielkiej rewii” — Regro — prawdziwe Regirer.

W teatrach rewiiowych: Sielański — Nasielski, Różynska — Schonberg Rozenthal, Korzelska — Kahanówna, Lawiński — Latainer, Belski — Blaufuks, Aston — Lewinson, Borońska — Szyft, Alexia — Wittemberg, Bożyński — Blachman, następnie Terné, Minowicz, Kraszewska. Karłowska. Varia, Łaska, Tom, Zayenda, Wiera Gran, Olędzki, Vesby — Singer, Ludo Philipp, Górzyniec — Grünbergowie.

W operze Freszel, Znicz — Fajertag, Kaftal, Fitelberg. W

baletcie Prusicka, Brattówna, Sorrel — Abramowicz, Nireńska — Nirentein, Szenker Pola — Ewigkeitówna, Grodzienka, Kamieniecka.

W filmie reżyserzy żydzi: Waszyński — Wekes, Ordyński. Łowicz — Fajlowicz, Majblum — Majflower, Lejtes, Szebege, Trystan, Kaden. Szaro. Producenti poza — Femika — film” oraz Pol. Sp. Kinemat. dyr. Chameca wszyscy Semici.

W administracji teatralnej pracują następujący żydzi: Majde (Qui pro quo), Szyfman (Teatr Polski), Marymont (Ateneum), Regirer (W. Rewia), Olear, Bayer (Cyrulik), Orensztajn (Impresario), Jakowlew, Czertok, Kobak (Impresario), Jonaszowie, Markiewicz (Konservatorium), Cudnowski — Cyden.

Autorzy rewii: Herowicz,

Szlechter, Starski — Kaluszyner, Włast — Baumritter, Krystian — Friedwald, Jurandot — Glejgewicht, Szer — Szeń — Lesman, Orlański — Amsterdam, Beylin Fur — Cwibak, Felix — Szanfel, Harvey — Szpigiel, Hemar — Heszels, Lin, — Harmelin, Tuwim, Hertz, Wellin — Jelin, Jerry — Ryba, Szczesny — Szczypior, Walden — Landau, Migowa, Slonimski, Igrak Napoleon — Rosenburch, Natan, Stern, Sulima — Reichert, Hof.

Kompozytorzy: Wars — Warszawski, Boruński — Borach, Szpilman, Białostocki, Gordon — Jofé, Haffman, Hossiason — Hossion, Kagan, Gold, Petersburski, Kutaszek — Kutasek, Kochanowski — Kaganowski, Kitchman Auda, Melodysta, Pewzner, Rapacki Henryk — Rapport, Rosner, Seher, Skrzypkowski Henryk — Skrzypce Chaskiel.

Programy w teatrach: Kotyner, Orfinger i Mnickner. Drukarne teatralne są w rękach żydowskich: Szpigielstajn, Pol Frydman, „Barwodruk”.

Orkiestry w kawiarniach, dancingach, restauracjach prawie wszyscy żydzi.

Posiłkując się powyższymi danymi możemy skomponować prawdziwy anons:

— „W Teatrze Polskim Szyfmana odegrana zostanie sztuka Heszelsa z muzyką Borucha i Rapporta.

W rolach głównych wystąpią: Fajertag, Nasielski, Bratman, Chnatówna i Szenker.

Reżyserowali: Billauer i Węgierko.

Dekoracje i kostiumy Billauerówny — Węgierkowej.

Orkiestra pod dyrekcją Kutaska.

Tańce wykona Abramowicz, Nirenstein i Ewigkeit.

Afisz drukował Szpigielstajn. Impresario: Orensztajn, sufluje Lemer, programy Kobrynera”.

Streicher wyprosił prof. Glasera z sali rozpraw w Norymberdze

W Norymberdze odbywał się sędziowski proces przeciwko dwóm księżom. W związku z tym niezwykle przygodę przeżył, jadący na kongres Prawa Karnego w Norymberdze prof. Glaser.

Zatrzymał się on mianowicie w Norymberdze pragnąc przysłuchać się tak ciekawej rozprawie.

Płyną ofiary

na pogorzelców z Ziemaków

W dalszym ciągu do redakcji naszej wpłynęły następujące ofiary na pogorzelców ze wsi Rożki - Ziemaki. W gotówce: F-ma Kemnitz zł. 20, pp. B. D. zł. 3, S. J. zł. 10, T. S. W. zł. 5, Gimbut zł. 2, P. R. zł. 1, S. Dowbor - Muśnicki zł. 5, dr. J. S. Rebowski (Lapy) zł. 10, F. Zabkowska zł. 8, bezimiennie z Grodna zł. 2, Czesław Gorczyca zł. 2, ks. Władysław Wierzbicki zł. 3, Władysław Rużniarski zł. 1, Czerch z Białowieszy zł. 1, Jan Romdnuik zł. 1.

W naturze: p. Maciejewska garnitur.

Kiedy zjawił się na sali sądowej spotkała go niemiła niespodzianka, gdyż przywódca hitlerowski Frankoni Streicher, ze względu na to, że wziął prof. Glasera za żyda.

Prof. Glaser został autem policyjnym odwieziony do hotelu.

Dziękując dotychczasowym ofiarodawcom w imieniu nieszczęśliwych pogorzelców, wzywamy naszych Czytelników do składania dalszych ofiar.

Na marginesie kongresu inżynierów

Program sprzed 120 lat

Podaliśmy wczoraj kilka fragmentów z referatu, jaki będzie wygłoszony na kongresie inżynierów we Lwowie na temat programu gospodarczego dla Polski. Zazdroścąc autorowi referatu tej sposobności, jaką będzie miał, sposobności porozmawiania z inżynierami o programie gospodarczym.

Ileż na ten temat można powiedzieć inżynierom, przejętym szlachetną pasją budowania i tworzenia potęgi technicznej Polski, będącej narzędem urzeczywistniania jej szczytnych zadań.

Inżynierowie, którzy najbliższej się stykają z wierzchnimi postępnymi techniki, widzą

najlepiej, jak organizacja gospodarcza pozostaje za techniką w tyle, wszędzie na świecie, ale, niestety (popatrzmy na wskaźniki produkcji...) przede wszystkim w Polsce.

Bodaj właśnie inżynierowie widzą najlepiej, jakie są źródła zastoju w naszym życiu przemysłowym.

Czyż inżynier, pracujący np. w wielkiej fabryce przemysłu elektrotechnicznego nie widzi, jak pozbawia się go celowo, świadomie i planowo możliwości twórczej, samodzielnej pracy technicznej - badawczej, byle tylko przemysł polski nie mógł w przyszłości pokrzyżować planów i kombinacji koncernu zagranicznego, panują-

cego nad „polską” fabryką?

Czyż inżynier pracujący w hutnictwie, czy w górnictwie, nie widzi, jak kapitał zagraniczny prowadzi gospodarkę rabunkową nie licząc się z tym, co będzie już nie w przyszłych stuleciach, ale za lat 10 czy 20, jak potężne organizacje zbytu przez zasadę sztywnych cen kartelowych hamują zbyt i rozwój przemysłu przetwórczego, jak przy tym różnymi sposobami jawnymi lub tajnymi wywożą za granicę zyski, które służyć winny do ulepszenia polskich warsztatów pracy?

Czyż inżynier specjalista od robót wodnych drogowych czy kolejowych nie widzi, jak dąk-

tatorem w dziedzinie robót publicznych w Polsce staje się rosyjski chałaciarz Daniel Prenn?

Czyż inżynierowie we wszystkich dziedzinach przemysłu nie widzą, jak ograniczając wytwórczość, hamując ją przez psychozę kartelową, przez psychozę defensywy i obrony zysków obcy kapitał pozbawia zarobku wielotysięczne rzesze robotników? Czy nie widzą, jak i w nich samych, i w robotnikach, i w majstrach wytwarza się poczucie bezradności, niemocności wyjścia z obecnej sytuacji, w której są oni tylko najemnikami?

(Dokończenie na str. 3-ej).

Prokurator apeluje po wyroku na Fleischerową

Prokurator Garbaczynski zapowiedział apelację od niskiego wymiaru kary w procesie Fleischerowej i towarzyszy oraz uwolnionego adw. Schneidera.

Skazany na 2 lata więzienia Józef Wochman w dniu wczorajszym został wypuszczony z więzienia za kaucją 2 tysięcy złotych.

Pogoda

W niedzielę pogoda zmienna, wiatry zachodnie, przeważnie pochmurno, przelotne deszcze.

MEBLE WYKWINTNE

PIĘKNE KOMPLETY poleca

KOSEWSKI
JEROZOLIMSKA 27egz. od
1897 r.